

# Wprowadzenie do teologii nauki

ks. Jan Sochoń

*Ta nieduża książka jest niebywale pouczająca. Z wielu powodów, ale jeden z nich wysuwa się na plan pierwszy. Otóż, rzadko się zdarza, by móc towarzyszyć autorowi w chwili, kiedy zamysła on zręby zupełnie odrębnej dyscypliny badawczej.*

Michał Heller zdał właśnie sprawozdanie ze swoistego przecucia, którego „racją istnienia” ma być teologiczny namysł nad nauką i jej osiągnięciami. Nie doświadczyłem takich chwil olśnienia, ale rozumiem, że pojawiają się niezbyt często. Kiedy jednak już wykielkuje, naukowa wizja przybiera konkretne kształty i przymusza do dalszych poszukiwań oraz metodologicznych precyzacji. A sprawa dotyczy kwestii zasadniczych – więzi tworzących się między wiarą (teologią) i nauką. Kultura karmi się nimi, scala budowane przez nie antynomie. Dopóki więc istnieć będzie teologia, a nauka nie zakończy formułowania coraz to odważniejszych obrazów świata, konflikty nie znikną.

Dlatego projekt „teologii nauki” wydaje się tak intrygujący – pozytywny owoc wspomnianego antagonizmu. Badając stworzony przez Boga świat, trzeba odczytywać zawarte w nim treści, które mówią o ich Autorze. W ten sposób teologia i nauka stają wobec wielu tajemnic w miarę rozwoju narzędzi badawczych odsłanianych w swoich różnych aspektach, ale wszystkie one (wraz z człowiekiem) stanowią część największej Tajemnicy. I tak już musi pozostać, dopóki żyjemy w ograniczonej ludzkiej przygodności. Chodzi jednakowoż o to, by w sposób racjonalny i możliwie pełny rozpoznawać rzeczywistość, pamiętając, że wraz ze zmianą naukowych paradygmatów, zmienia się obraz świata. Oznacza to konieczność, ze strony naukowców i teologów, ciągłego czuwania, by zachować wrażliwość na dynamizm poznawania i doświadczania dochodzących ze strony kosmosu danych.

Ale czy sprzężenie ze sobą teologii i nauki nie doprowadzi do metodologicznego chaosu, wszak są to sfery o całkowicie odmiennym przedmiocie analiz? Trudno wyznaczyć „wspólny obszar”, który mógłby je połączyć. Tymczasem Heller podejmuje ryzyko i pozostaje w tej kwestii optymistą. Powiada, że przedmiotem nowo powstającej gałęzi wiedzy jest nauka, że należałoby pewne problemy wydobyć z przestrzeni teologicznej i rozpatrywać je w ścisłej jedności z naukami. Dzięki tej procedurze teologia nie straci z oczu zdobyczy współczesności, odpowiadając niejako na istotne „znaki czasu”.

By swój zamiar uczynić przejrzystym, Heller pisze, czym jest sama teologia, wskazuje na jej konstytutywne cechy, kreśli krótką historię, konkludując, że ma być refleksją (w sposób naukowo zorganizowaną) nad treściami wiary religijnej. Wskazuje też na rolę katolickiego Magisterium Kościoła, które dokonuje ostatecznych rozstrzygnięć w momentach, kiedy jakaś prawda religijna została źle zrozumiana bądź zakwestionowana. Ten aspekt działań teologicznych wyraźnie odróżnia ją od nauki, bo nauka nie zna tego typu procedur, cieszy się jednak dużym prestiżem jako wzorzec obiektywności i racjonalności. Zresztą nie sposób już wyobrazić sobie życia bez naukowych zdobyczy.

Teologia nauki, korzystając ze zdobyczy filozofii i historii nauki, zdaniem Hellera, powinna ograniczyć pole swojego zainteresowania do nauk przyrodniczych i matematyki, gdyż to one umożliwiały dokonywanie odkryć całkowicie przemieniających świat i ludzi o nim wyobrażenia. Pojawiające się nieraz bardzo ostre konflikty, nierzadko o spektakularnym wydźwięku, prowokowały najczęściej tezy stawiane przez nauki przyrodnicze.

Co uznamy za punkt wyjścia teologii nauki? Będzie to teologiczna prawda o stworzeniu świata przez Boga, leżąca poza zasięgiem (zmatematyzowanych) nauk przyrodniczych. Ale jeżeli Bóg stworzył wszechświat i nieustannie podtrzymuje go w istnieniu, to widzimy go teraz w takiej odsonie, jakiej nie może dostarczyć metoda naukowa, a i tę metodę naukową ujmujemy w nowym teologicznym świetle. W tym miejscu rozważań Heller przywołuje zakorzenioną w tradycji metaforę Księgi Objawienia oraz Księgi Rozumu.



Michał Heller

*Nauka i Teologia – niekoniecznie tylko na jednej planecie*

Kraków: Copernicus Center Press, 2019

128 s. ; 21 cm. – Zł 29,90